

ROSYJSKI MSZ O SANKCJACH USA: „WZYWAMY KOLEGÓW, BY NIE IGRALI Z OGNIEM”

Nowe sankcje USA wobec Rosji, związane z opozycjonistą Aleksiejem Nawalnym, są "wrogim gestem antyrosyjskim"; Rosja zareaguje na nie, choć niekoniecznie symetrycznie - oświadczyło MSZ w Moskwie. "Wzywamy kolegów, by nie igrali z ogniem" - dodało ministerstwo.

W oświadczeniu, opublikowanym we wtorek późnym wieczorem rosyjski resort oznajmił, że stosunki z USA znajdują się "w martwym punkcie", i oceniło, że do tego "doprowadził Waszyngton".



Reklama

Oceniło, że sprawa Nawalnego jest "pretekstem" do wprowadzenia sankcji, i określiło ją jako "celowo urządzoną prowokację". Nawalny - zdaniem ministerstwa - "jakoby został +otruty+". "To wszystko jest jedynie pretekstem do dalszej jawnej ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne" - oświadczył resort.

Komunikat został wystosowany po ogłoszeniu sankcji przez Waszyngton, niemniej zaznaczono w nim, że administracja USA ogłosiła sankcje "w duecie z Unią Europejską".

Bez względu na sankcje USA Rosja będzie nadal "konsekwentnie i zdecydowanie bronić swych interesów narodowych i dawać odpór wszelkiej agresji" - głosi oświadczenie. "Wzywamy kolegów, by nie igrali z ogniem" - ostrzegło MSZ.

Zapowiedziało, że Rosja odpowie na sankcje, "opierając się na zasadzie wzajemności i niekoniecznie w sposób symetryczny".

Rzeczniczka MSZ Maria Zacharowa powiedziała w środę w audycji radiowej, że USA i UE nakładają sankcje na Rosję, by w ten sposób odciągnąć uwagę od problemów wewnętrznych, wśród których rzeczniczka wymieniła problemy z dostawami szczepionek przeciw koronawirusowi do krajów UE.

Resort finansów USA poinformował we wtorek o wpisaniu na listę sankcji siedmiu przedstawicieli władz Rosji. Na liście osób objętych zamrożeniem aktywów znaleźli się m.in. prokurator generalny Igor Krasnow, szef zarządu ds. polityki wewnętrznej administracji (kancelarii) prezydenta Rosji Andriej Jarin oraz wiceministrowie obrony Rosji: Aleksiej Kriworuczenko i Paweł Popow.

Tego samego dnia weszły w życie sankcje uzgodnione przez kraje UE w związku z próbą otrucia i uwięzieniem Nawalnego. Unia nie zdecydowała się przy tym na restrykcje wobec rosyjskich oligarchów, co postulowali współpracownicy Nawalnego.